



Posłaniec św. Brunona

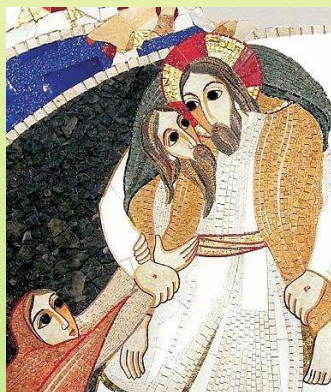
Nr 240

09 października 2016

Gazetka parafii p.w. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu w Łomży

Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny

Czy można w ludzkim życiu być jednocześnie sprawiedliwym i miłosiernym? Wielu rodzicom kraje się serce, kiedy sprawiedliwie chcą ukarać dziecko, które przecież kochają. Także w życiu społecznym nie jest łatwo pogodzić sprawiedliwość i miłosierdzie. Trudność ta dotyczy także myślenia o Bogu. Niektórzy ludzie wyobrażają Go sobie jako surowego sędziego, który bezlitośnie karze za grzechy. Inni - dzisiaj pewnie liczniejsi - liczą na Jego miłosierdzie, wyrozumiałość i przebaczenie. Bóg pomógł nam przezwyciężyć tę trudność poprzez objawienie prawdy o Sobie. W Starym Testamencie Naród Wybrany od początku doświadczał miłości i współczucia Boga (*por. Iz 63,9*). Bóg zawarł z ludźmi przymierze, sprawiedliwość nakazywała więc wykonanie Jego woli. I drugiej strony nawet zerwanie przymierza ze strony ludzi nie kończy się gniewem Bożym. Bóg - „Ten, Który Jest” - przedstawia się



zarazem Mojżeszowi jako „miłosierny, litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność” (*Wj 34,6*) (*por. KKK 210*). U źródeł połączenia sprawiedliwości i miłosierdzia w Bogu leży to, że On stworzył świat i człowieka. Dlatego za wszelką cenę chce ocalić swoje dzieło, nawet, gdy nie jest ono posłuszne Jego poleceniom. Tylko Bóg, znając do głębi nasze słabości, może nas w pełni sprawiedliwie osądzić. Ofiaruje każdemu swoje miłosierne przebaczenie. To ciągle darowanie się Boga człowiekowi nazywa się miłosierdziem i jest najwspanialszym przymiotem Stwórcy i Odkupiciela. Gdy jednak człowiek jest odrzuci, wtedy Panu Bogu pozostaje jedynie wydanie sprawiedliwego wyroku. W Starym Testamencie Bóg objawia się jako sprawiedliwy, ale litujący się nad grzesznym człowiekiem. Pełnia tej postawy została objawiona w Jezusie Chrystusie. Przyszedł On do ludzi potrzebujących ratunku. Odślaniając obraz Boga prawdziwego, pokazał bogactwo Jego miłosierdzia w przypowieściach: o synu marnotrawnym, o miłosiernym Samarytaninie, o dobrym pasterzu szukającym zagubionej owcy. Przyjął śmierć krzyżową, która ostatecznie objawiła bogactwo Bożego miłosierdzia (*por. Ef 2, 4; KKK 211*). W krzyżu Jezusa Chrystusa ukazała się sprawiedliwość „na miarę Boga”, jak napisał Ojciec Święty Jan Paweł II. Objawia ona Boga jako Ojca, który jest zawsze wierny w swojej miłości do człowieka (*por. KKK 219-220*). Jego zmartwychwstanie pokazało, że ludzkie naśladowanie miłosierdzia Bożego, a więc życie bez przemocy, realizacja wskazań z Kazania na Górze nie są marzeniami, ale przynoszą konkretne owoce. Chrześcijanin może z nich korzystać szczególnie poprzez dojrzałe uczestnictwo w Eucharystii, w sakramencie pokuty oraz przez praktykowanie miłosierdzia względem bliźnich. Niezwykłą pomocą w rozumieniu Bożego miłosierdzia stało się objawienie Jezusa Miłosiernego świętej siostry Faustynie. Czy wierzymy w Boga, który jest jednocześnie sprawiedliwy i miłosierny? Czy chętnie spotykamy się z miłosiernym Bogiem w sakramencie pojednania? Czy nie popełniamy grzechów, zuchwale licząc na to, że Pan Bóg i tak je odpuści? Czy jesteśmy wobec bliźnich miłosierni, przebacząc ich przewinienia oraz dzieląc się z potrzebującymi?

Zapamiętajmy: W jednej z głównych prawd wiary wyznajemy, że „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze”. Boża sprawiedliwość nie wyklucza jednak miłosiernego przebaczenia ludzkich niewierności. Może z niego skorzystać każdy, kto porzuci zło i nawróci się do Boga.

Ewangelia wg Św. Łukasza (Łk 17,11-19).

Stało się, że Jezus zmierzając do Jerozolimy przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami. Na ich widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwając Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec. Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

* * * * *

SERCE BIJE W RYTMIE WDZIĘCZNOŚCI

„Uwierzyć, to zerca właśnie «powierzyć» ludzkie «ja» [...] Komuś, kto oddstania Siebie jako Początek i Kres [...] a równocześnie jako absolutna Osoba [...]. «Powierzenie się» Bogu w wierze [jest] zaangażowaniem się w znaczeniu najbardziej podstawowym” (A. Frossard, „Nie lekajcie się!” Rozmowy z Janem Pawłem II). Wiara zakłada nieustanne zaufanie pomiędzy Bogiem a człowiekiem, ono powoduje zaangażowanie w sprawy Boże. Pan kieruje Słowo, na które człowiek ma udzielić odpowiedzi własnym życiem. W takim klimacie, za sprawą proroka Elizeusza, dokonuje się uzdrowienie trędowatego Naamana (I czytanie). Wódz syryjski, wyleczony w wodach Jordanu, wyznaje w duchu wdzięczności wiarę w Boga Izraela. Tak więc, autentyczna wiara prowadzi do oddania chwały Bogu: „[...] wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemię” (psalm). Prawdę tę doskonale zrozumiał trędowaty cudzoziemiec z dzisiejszej Ewangelii. Jezus pochwalił go, wskazując na źródło uzdrowienia: „[...] twoja wiara cię uzdrowiła”. Uzdrowiony otrzymał od Jezusa postannictwo: „Wstań, idź” i stał się głosicielem wielkich dzieł Boga. Inaczej stało się w przypadku pozostałych dziewięciu oczyszczonych z trądu, którzy w swoim szczęściu zapomnieli o wdzięczności dla Mistrza. Rozwój wiary dokonany się na drodze pogłębiania ufności wobec Tego, który „okazał ludom swe zbawienie” (psalm). Warto rozwijać to zaufanie każdego dnia, pochylając się w klimacie modlitwy nad tekstami biblijnymi. Wtedy Bóg będzie uzdrawiał nasze serca z nieuporządkowanych przywiązań i sprawiał, że będą one biły w rytmie wdzięczności.

* * * * *

Z konferencji prasowej papieża Franciszka w samolocie (w czasie przelotu z Baku do Rzymu 02.10.2016)

Jedno z pytań dotyczyło mocnych słów Franciszka przeciwko rozwodom, których użył, gdy mówił o wojnie światowej przeciwko małżeństwu. Papież odpowiedział, nawiązując do treści adhortacji apostołskiej „Amoris laetitia”.

„Wszystko jest zawarte – to wszystko, co powiedziałem wczoraj innymi słowami, bo mówiłem spontanicznie i trochę na gorąco – w „Amoris laetitia”, wszystko. Mówimy o małżeństwie jako związku mężczyzny i kobiety, ponieważ tak stworzył ich Bóg, na obraz Boga, jako mężczyznę i kobietę. Na obraz Boga, a nie człowieka: mężczyznę z kobietą. Razem. I stają się jednym ciałem, kiedy łączą się przez małżeństwo. Taka jest prawda. Rzeczywiście w tej kulturze konfliktów i źle rozwiązywanym problemom, a nawet «filozofii», według których «dzisiaj zrobię to, a jak mi się znudzi, to wezmę się za coś innego, później zrobię jeszcze coś innego, i znow coś innego», mamy do czynienia z wojną światową, jak pani mówi, przeciwko małżeństwu. Musimy być uważni, by te idee do nas nie przeniknęły. Bo małżeństwo najpierw jest obrazem Boga, mężczyzna i kobieta stanowią jedno ciało. Niszcząc to, plami się lub zniekształca obraz Boga” – powiedział Ojciec Święty.

Jeden z dziennikarzy nawiązał do bardzo kategorycznych słów Papieża pod adresem ideologii gender. Zapytał się, jak w takim razie należy towarzyszyć osobom z zaburzeniami tożsamości płciowej.

„Po pierwsze, ja towarzyszyłem w tym życiu jako kapłan, biskup, a nawet Papież osobom o tendencjach homoseksualnych i praktykujących homoseksualizm. Towarzyszyłem im, zbliżyłem je do Pana. Nie wszyscy mogli przybliżyć się do Boga, ale towarzyszyłem im, nikogo nie zostawiłem. Oto, co robimy. Osobom trzeba towarzyszyć, tak jak to robi Jezus. Kiedy ktoś w takim stanie przychodzi do Jezusa, On na pewno nie powie mu: Odejdź, bo jesteś homoseksualistą! To nie. Ja natomiast mówiłem o tej niegodziwości, którą jest indoktrynacja ideologia gender. Opowiadał mi jeden Francuz, ojciec rodziny, katolickiej, dość letniej, ale katolickiej, że kiedyś przy stole zapytał dziesięcioletniego syna, kim chciałby być, kiedy będzie dorosły, a on odpowiedział: dziewczyną! I ojciec zdał sobie sprawę, że w podręcznikach szkolnych uczy się ideologii gender. To jest wbrew naturze. Co innego mieć tę tendencję, tę opcję, a nawet zmienić płeć, a co innego nauczać w szkole pod tym kątem, by zmienić mentalność. Ja to nazywam ideologiczną kolonizacją”.

Bóg objawia swoje imię

Każdy z nas otrzymał kiedyś swoje imię, z którym się utożsamia i identyfikuje. Imię zawsze coś oznacza, posiada swój źródłosłów. Jest czymś co wyraża istotę człowieka, który je nosi. Ci, którzy przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania, obierają sobie nowe imię, które w oczach samego bierzmowanego zawiera cały program ich nowego, w pełni dojrzałego życia chrześcijańskiego. Takiego wyboru dokonują też osoby powołane do życia zakonnego, a także nowo wybrany przez Kolegium Kardynalskie papież. Także Bóg posiada swoje imię, które na początku dziejów objawił człowiekowi, by ten mógł Go lepiej poznać i wzywać. Wzywaniem kogoś po imieniu oznacza bowiem bycie z nim w bliskości. Tak stało się przed wiekami, gdy Bóg stopniowo i pod różnymi imionami objawiał się swojemu ludowi. Szczytem tego było objawienie Bożego imienia dane Mojżeszowi podczas wyjścia Narodu Wybranego z Egiptu i zawarcia Przymierza na Górze Synaj (por. KKK 204). Pamiętamy biblijną scenę, w której Bóg odsonił przed Mojżeszem swoje imię w słowach: „**JESTEM Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba**». (Wj 3,6). Bóg jest Bogiem ojców; Tym, który wzywał i prowadził patriarchów w ich wędrówkach. Jest Bogiem wiernym i współczującym, który pamięta o nich i o swoich obietnicach; przychodzi, by wyzwolić ich potomków z niewoli. Jest Bogiem, który ponad czasem i przestrzenią może i chce to urzeczywistnić oraz posłuży się swoją wszechmocą w spełnieniu tego zamysłu” (KKK 205). Mojżesz zapytał Boga, jakie jest Jego imię. W odpowiedzi usłyszał: „Jestem, który jestem. (...) To jest imię moje na wieki i to jest moje zwołanie na najdalsze pokolenia” (Wj 3,13-15). W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że „Jest ono imieniem objawionym, a zarazem w pewnej mierze uchyleniem się od objawienia imienia, i właśnie przez to, wyraża ono najlepiej, kim Bóg jest, który nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim; jest On «Bogiem ukrytym» (Iz 45, 15). Jego imię jest niewymowne, a zarazem jest On Bogiem, który staje się bliski ludziom”. (KKK 206). Istotą Bożego imienia jest to, że objawia ono Boga, który nie ma początku ani końca – On jest tym, który jest, obejmującym zarówno przeszłość jak i przyszłość oraz wierną obecność przy swoim ludzie. Jest to wierność mimo zdrad Ludu Wybranego. Bóg miłosierny i litościwy objawia swoje miłosierdzie i wierność w osobie swego jedyne Syna. Jezus oddając swoje życie, by wyzwolić nas od grzechu, ukazuje jednocześnie, że to właśnie On jest tym, który nosi imię Boga: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego – czytamy w Ewangelii św. Jana – wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8,28). Na przestrzeni wieków wiara narodu izraelskiego rozwinęła i pogłębiła bogactwo treści zawarte w objawionym Mojżeszowi Bożym imieniu. Izraelici rozumieli doskonale, że Bóg jest jedyny i poza Nim nie ma innych bogów. Przekracza On świat i historię, jest pełnią istnienia i wszelkiej doskonałości, bez początku i końca: jest pełnią Bytu.



Objawiając swoje imię Bóg wypowiada słowo JAHWE (po hebrajsku znaczy to „jestem, który jestem”), przez niektórych na przestrzeni wieków błędnie wymawiane jako „Jehowa”. Błędna wymowa powstała stąd, że w pierwotnej pisowni hebrajskiej zapisywano same spółgłoski, a czytający dodawał do nich odpowiednie samogłoski. Tę błędną wymowę przyjęli i używają jej do dziś odwiedzający nasze domy członkowie sekty Świadków Jehowy.

Zapamiętajmy: Bóg objawił człowiekowi swoje imię, brzmiące: „JESTEM, KTÓRY JESTEM”. Imię to oznacza Bożą obecność wśród ludzi i to, że Bóg nie ma początku ani końca. Oznacza także, że Bóg jest jedyny i poza Nim nie ma innych bogów. Przekracza On świat i historię i pozostaje zawsze wierny swoim obietnicom.

Ogłoszenia DUSZPASTERSKIE

1. Pan Jezus oczekuje od nas wiary, bo tylko wtedy może dokonywać wielkich dzieł. Musimy zapytać samych siebie: czy dostrzegamy to Boże działanie w nas i czy jesteśmy Bogu wdzięczni za otrzymywane łaski? Można powiedzieć, że tego uczymy się przez całe życie.
2. Dzisiaj, już po raz 16., obchodzimy w całym kraju Dzień Papieski. To wspaniała okazja, aby zagłębić się w nauczanie naszego wielkiego Rodaka – Świętego Jana Pawła II. Rozważania różańcowe podczas wieczornego nabożeństwa w tym dniu pragniemy osnuć wokół nauczania papieża Polaka. Chcemy również dołożyć swoją „cegiełkę” do budowy żywego pomnika Jana Pawła II, materialnie wspierając zdolną, lecz ubogą młodzież pochodzącą ze wsi i małych miasteczek. Młodzi naszej parafii czekają przy drzwiach kościoła ze specjalnymi skarbonkami. „Bóg zapłać” za składane ofiary.
3. Październik to miesiąc różańcowej modlitwy, o której Święty Jan Paweł II mówił, że to modlitwa, którą bardzo ukochał. My także wzbudźmy w sobie pragnienie umiłowania tej modlitwy. Niech pomoże nam w tym udział w nabożeństwach różańcowych, które odprawiamy każdego dnia po Mszy św. o godz. 18⁰⁰.
4. W czwartek, w 13. dzień miesiąca, ostatni w tym roku dzień fatimski. Zapraszamy na nabożeństwo fatimskie o godz. 17⁰⁰, a po nim na Mszę Świętą.
5. W piątek, 14 października przypada Dzień Edukacji Narodowej. W naszych modlitwach nie zapominajmy o tych, którzy trują się nad przekazywaniem wiedzy i kształtowaniem postaw młodego pokolenia w naszym kraju. W ich intencji będziemy modlić się szczególnie podczas nabożeństwa różańcowego i na wieczornej Eucharystii o godz. 18⁰⁰. Serdecznie zapraszamy nauczycieli, wychowawców i katechetów z naszej wspólnoty parafialnej, nie tylko pracujących w szkołach i przedszkolach na terenie parafii.
6. Solenizantom i jubilatom tygodnia przekazujemy najserdeczniejsze życzenia. Zmarłych ostatnio parafian polecamy dobroci i miłosierdziu Boga.

Wasz Proboszcz

* * * * *

W TYM TYGODNIU PATRONUJĄ NAM:

- **w wtorek**, 11 października – **św. Jan XXIII**, „Papież Dobroci” bądź „Dobry Papież Jan”, który zwołał Sobór Watykański II; patron nuncjusz apostołskich;
- **w czwartek**, 13 października – **bł. Honorat Koźmiński**, kapłan, zakonnik ze Zgromadzenia Ojców Kapucynów, założyciel zgromadzeń „bezhabitowych”, „męczennik konfesjonatu”;
- **w sobotę**, 15 października – **św. Teresa od Jezusa**, wielka mistyczka karmelitańska, reformatorka karmelitańskiej rodziny zakonnej, ogłoszona przez bł. Pawła VI Doktorem Kościoła i nazwana przez niego „doktorem mistycznym”.

Porządek nabożeństw w naszym kościele

Msze św.: w niedziele: 7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰, 13⁰⁰, 16⁰⁰ (w kościele na cmentarzu), 18⁰⁰

w dni powszednie: 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Kancelaria czynna Pn. – Cz. 8³⁰-10⁰⁰; Pt. i Sb. 16⁰⁰-18⁰⁰

Parafia Rzymско - Katolicka pw. św. Brunona Bonifacego z Kwerfurtu

ul. Wojska Polskiego 135, 18-400 Łomża

Konto: Bank Pekao SA 57 1240 1532 1111 0000 2055 6732

Proboszcz i kancelaria tel. 86 216 39 55, wikariat tel. 86 216 94 50

E'mail: brunon.lomza@gmail.com

strona internetowa: www.brunon.lomza.pl